

Szanowna Pani

Dziękujemy za list w sprawie „Szopki krakowskiej” i przedstawienia w niej roli Żyda z dużym uproszczeniem jako postaci nade wszystko wyrachowanej, kalkulującej zyski i straty w każdej sytuacji. Nie można jednak nie zauważyć, że w naszej szopce wszystkim dostaje się po równo. Na przykład wiecznie skłócenie krakowiaczy i górale zawsze są gotowi „do wypitki i do wybitki”. Stereotypy, o których Pani pisze wynikają z karykaturalnych uproszczeń, które są elementem konwencji prezentowania kukielkowych bohaterów, stanowiących personel dramatyczny rozśpiewanej, roztańczonej szopkowej sceny, budowanej z wielką pasją już na przełomie XIX i XXI w przez Zwierzynieckich murarzy, którzy co roku w październiku porzucali swój fach i oddawali się jasełkowemu rzemiosłu. Krakowski artysta malarz i scenograf Kazimierz Wiśniak wspomina, że teksty jasełek były wyrazem mentalności zwierzynieckiej, tej plebejskości i pobożności.

Intencją Teatru Lalka jest przekazanie dawnej polskiej tradycji chodzenia z szopką nowym pokoleniom. Sięgnęliśmy po teksty ludowe spisane przez Tadeusza i Stanisława Estreicherów, zachowujące najdoskonalszą spuściznę krakowskich szopkarzy.

Pani list uczulił nas na to, by nie przekraczać granicy umowności w interpretacji i wykonaniu aktorskim scen z Żydem.

Z poważaniem

Joanna Rogacka  
Kierownik artystyczny